Mieczysław Guzewicz, Konferencja dla narzeczonych, małżonków i nie tylko

**KONFERENCJA DLA NARZECZONYCH , MAŁŻONKÓW I NIE TYLKO –**

**dr hab. Mieczysław Guzewicz**

**I KONFERENCJA**

Rozważamy podczas tej konferencji te treści i te prawdy, które dla nas wszystkich, niezależnie od wieku i niezależnie od stanu są najważniejsze. Tymi prawdami jest wielkość, piękno, świętość, nierozerwalność sakramentalnego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety.

W Liście do Hebrajczyków czytamy takie słowa: „**We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg”.**Pismo Święte, natchnione Słowo Boże, na temat małżeństwa, rodzicielstwa, ojcostwa, męskości, wychowania dzieci, mówi nam wszystko. Tu jest wszystko, czego potrzebujemy. We fragmencie Listu do Hbr 13,4 – tu jest zawarta synteza całej biblijnej nauki na temat małżeństwa i rodziny. Słowa te muszą wybrzmiewać z mocnym akcentem, bo to nie jest koleżeńska dobra rada, to jest Boży nakaz. **„We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem…**” – nie pozostawia nam to możliwości wyboru, jeśli żyjemy w małżeństwie. Takie jest nasze zadanie. W ostatniej części wersetu są to słowa mocno dyscyplinujące- „**osądzi Bóg”** .Ten nakaz jest jednocześnie warunkiem, bo rozejrzyjmy się wokół siebie – jak wyraźnie to widać – małżeństwo ma być we czci pod każdym względem. Jeśli nie, to upadnie, dokona się jego zniszczenie, profanacja. Jak upada małżeństwo, to upada wszystko. Upadają rodziny i burzy się całe życie społeczne. To jakość małżeństwa warunkuje jakość każdego z nas. Tacy jesteśmy, wszyscy. Tacy jesteśmy, jakie są, albo były, małżeństwa naszych rodziców. Takie są nasze rodziny, te bardzo konkretne, które prezentujemy, jakie jest małżeństwo stojące u jego podstaw. Małżeństwo jest fundamentem i to jakość małżeństwa warunkuje jakość rodziny, jakość parafii, całego narodu i całego kościoła. Wiele dziedzin nauki nam to bezsprzecznie bardzo mocno potwierdza. Dlatego już dwa tysiące lat temu Natchniony Autor nam to wyraził. Pan Bóg mówi do Ciebie, że to moje małżeństwo, twoje małżeństwo ma być we czci pod każdym względem, a więc święte, doskonałe.

**JAK TO ZROBIĆ ?**

1. **Hierarchia wartości** – od dnia ślubu do końca życia, ze względu na Boga, ze względu na naszą wiarę, na sakramentalność naszego związku: **małżeństwo najważniejsze!**Zasada działania jest bardzo prosta. Jak najczęściej stawianie sobie pytania, czy to co teraz robię, w co się angażuję, co planuję robić, służy dobru mojego małżeństwa, czy być może mu zagraża, czy może niszczy. Nigdy nie mówcie: *że rodzina jest najważniejsza, tak ciężko pracuję dla mojej rodziny*. Nie – małżeństwo jest najważniejsze. Czy to robisz teraz robisz, w co się angażujesz, służy dobru twojego małżeństwa, czy być może je niszczy.
2. **Hierarchia osób**– od dnia ślubu do końca życia najważniejszą osobą dla żony jest mąż, dla męża jest żona. Czy to jest takie oczywiste? Nie zawsze. Rodzice, mający już dorosłe dzieci, nie mamy prawa od naszych dzieci oczekiwać, aby nas bardziej kochały od swojego współmałżonka. Dla naszej córki, najważniejszy jej mąż, a dla naszego syna, najważniejsza jego żona. Często rodzice rozbijają małżeństwa swoją zaborczą miłością. Dzieci nie mogą być ważniejsze od męża. Rodziców mamy kochać, szanować, pomagać, dzieci mamy kochać, pielęgnować, kształcić, wychowywać, ale tylko współmałżonkowi ślubujemy. Pan Bóg nas na sądzie zapyta: Jaką byłaś żoną dla swojego męża ? Jakim mężem dla swojej żony ?
3. **Miłość**– pielęgnacja miłości małżeńskiej. Dla naszych dzieci nie jest najważniejsze to, abyśmy je kochali. Mamy kochać dzieci, ale to nie jest dla nich najważniejsze. Dla naszych dzieci najważniejsze jest to, abyśmy siebie kochali jako ich rodzice. Jakość miłości małżeńskiej jest czynnikiem, który w najwyższym stopniu wpływa na rozwój, funkcjonowanie naszych dzieci, na każdej płaszczyźnie naszego życia, ich życia i na każdym etapie ich życia. Takie są nasze dzieci, jaka jest nasza miłość małżeńska. Nieomylna recepta wychowawcza – najlepszą inwestycją dla naszych dzieci jest inwestycja w swoje małżeństwo, w jakość miłości małżeńskiej. Najważniejsze jest, aby nasze dzieci były zatopione, oblane w naszej miłości małżeńskiej. To jest najwyższy poziom odpowiedzialności ojca.

Jakość miłości małżeńskiej – ustawmy to sobie. Co robić z tą miłością ?

Kiedy ostatnio powiedziałeś żonie komplementy, kiedy powiedziałeś, że ją kochasz ? Kiedy ostatnio męża pochwaliłaś ?

Mówcie do swoich mężów: jaki ty jesteś mądry, jaki ty jesteś pracowity, odpowiedzialny, jaki ty jesteś zaradny, na tobie można polegać, na ciebie można liczyć, przy tobie czuję się bezpiecznie. Jak najwięcej takich słów – czułych, delikatnych słów w naszych domach, czułych delikatnych gestów .

Przytulajmy się do siebie, my małżonkowie, przy dzieciach . One tego potrzebują, żeby widziały, jak my się do siebie czule przytulamy. To czułe pożegnanie przed wyjściem do pracy, czułe powitanie po przyjściu z pracy i codziennie razem we dwoje, kawkę, herbatkę ( bez telewizji, bez gazety , bez dzieci ) i porozmawiać, tak o wszystkim. To jest to, *ślubuję ci miłość*… To jest właśnie to – drobiazgi dnia codziennego.

**4. Łoże nieskalane (świętość łoża małżeńskiego)** – łoże małżeńskie ma być święte, lśniące, błyszczące , czyściutkie.

Jak to zrobić ?

1. śpimy razem
2. chodzimy spać o jednej godzinie
3. ekologia łoża – wyrzucamy to wszystko, co nieczyste ze sfery intymnej

Co ma antykoncepcja wspólnego z ekologią? (antykoncepcja to są ścieki , to są brudy, to są toksyny.) To właśnie ta płaszczyzna, ten czynnik, najskuteczniej niszczy świętość naszego małżeństwa. Wskaźniki są porażające – małżeństwa, które budują swoją sferę intymną w oparciu o antykoncepcję rozpadają się w wymiarze jedno na dwa. Ważne: **nie przyjmować Komunii św., jeśli stosuje się antykoncepcję**. A przecież nie spowiadamy się z tego, i przystępujemy do Komunii Św. – i to jest **świętokradztwo.** Antykoncepcja sama w sobie jest grzechem, potem następuje spotęgowanie grzechów i mamy przedsionek piekła! Uporządkujmy to jak najprędzej.

5. Duchowy fundament małżeństwa

1. codzienna wspólna modlitwa małżeńska
2. coniedzielny wspólny udział we Mszy Św.
3. noszenie obrączki ( ma przypominać , co i komu ślubowałeś )
4. świętowanie każdej rocznicy ślubu (co roku, na każdą rocznicę ślubu zamawiamy Mszę św., dziękujemy Bogu za przeżyty rok)
5. nieustanna modlitwa za współmałżonka, a szczególnie dziękczynienie po Komunii św. (Dziękuję Ci Panie Jezu za mojego męża – moją żonę. Amen. Nawet, jeśli nie masz za co dziękować – wg ciebie – to i tak dziękuj):

**Panie Jezu, ale nam prezent zrobiłeś, wspaniały prezent, na tym etapie naszego życia – najwspanialszy. Przypomniałeś nam, co jest dla nas żyjących w małżeństwie najważniejsze. I za to chcemy Ci dziękować. My często nawet tak mówimy, że czujemy, że to tak ma być, ale potrzebujemy, żeby nam o tym przypominać. Bardzo Ci Panie Jezu dziękujemy. Prosimy, abyśmy wierni do końca tej przysięgi małżeńskiej byli, aby te słowa były dla nas najważniejszym drogowskazem naszego życia. Proszę Cię Panie Jezu , o bardzo konkretne wsparcie dla tych małżeństw, którym się pogmatwało w tych drogach życia małżeńskiego. Panie Jezu, proszę, ratuj, daj nadzieję , dotknij nawet łaską cudu. Amen.**

**II KONFERENCJA**

Modlitwa małżeńska jest najskuteczniejszym sposobem dla nas wypraszania Bożego Miłosierdzia. Boże Miłosierdzie tj – owszem – Boża opieka, Boża łagodność, Boża dobroć, życzliwość, wyrozumiałość, ale to jest nade wszystko ( Dzienniczek S. Faustyny nam mocno potwierdza )- nieustanna gotowość wybaczania nam grzechów. Nie ma takiej opcji, abyśmy otrzymali dar wybaczenia, tego pełnego, jeśli my temu naprzeciw nie wyjdziemy. Bardzo mocno jest to w „Dzienniczku” zaakcentowane. My najpierw musimy powiedzieć: *Panie Boże zgrzeszyłem – wybacz*. My, małżonkowie, skutecznie otwieramy się na owo Miłosierdzie, właśnie przez tę wspólną modlitwę.

Tb 8,4-9

**Sara, córka Raguela, żoną Tobiasza**

*Rodzice wyszli i zamknęli drzwi od sypialni. Tobiasz podniósł się z łóżka i powiedział do niej: «Wstań, siostro, módlmy się i błagajmy Pana naszego, aby okazał nam miłosierdzie i ocalił nas».*

Mamy pilnować, aby to była modlitwa we dwoje. Jako żyjący w małżeństwie, my naprawdę nie musimy się duchowo rozwijać (osoba żyjąca w małżeństwie często biega na różne spotkania wspólnot, jeździ na różne dni skupienia, na różne rekolekcje, i ma takie zapędy – „Jezus jest moim Panem” . STOP. ZATRZYMAJ SIĘ. Żyjąc w małżeństwie nie musisz się duchowo rozwijać!)

Duchowy rozwój jednego ze współmałżonków nie jest duchowym rozwojem małżeństwa. To są słowa Jezusa: Mt 19 – mówi **: *„****A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało”.* Czyli, w dniu zawarcia sakramentu małżeństwa, mamy przestać się modlić, mamy przestać chodzić na spotkania wspólnot, przestać jeździć na rekolekcje i dni skupienia w pojedynkę, a zacząć to robić we dwoje. Zmienia się jakość życia nas jako osób ochrzczonych. Jezus to mówi: ***„****A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało”*. Jest już duchowy rozwój jednego ciała. Podstawową praktyką duchowego rozwoju jednego ciała, czyli małżeństwa, jest nasza codzienna modlitwa małżeńska.

Tobiasz podniósł się z łóżka i powiedział do niej: «Wstań, siostro, módlmy się i błagajmy Pana naszego, aby okazał nam miłosierdzie i ocalił nas». Kto jest odpowiedzialny za realizację codziennej modlitwy małżeńskiej ? Mężczyzna. Mąż. To jest najważniejsze z męskich zadań – codzienna modlitwa małżeńska. Modlitwa małżeńska ma moc egzorcyzmowania. My się modlimy , a Archanioł Rafał walczy ze złem. Modlitwa małżeńska to jest pojedynek z szatanem. Tylko to nie my egzorcyzmujemy, to nie my unicestwiamy. My się modlimy, a Archanioł Rafał „robi swoje”. Tylko jak my się nie modlimy, to Archanioł Rafał nie może tego zrobić. Szatan się rozbestwia – w sypialni, w pokojach dzieci, w całym naszym domu. Modlitwa małżeńska jest „pojedynkiem” z szatanem.

Św. Piotr mówi o szatanie : *Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! ( 1 P 5, 8 – 9 )* . Mąż ogląda telewizję, a szatan krąży. Kto jest na to narażony ? Nasze dzieci. Nasze żony.

Św. Piotr powiedział: Czuwajcie ! Bądźcie trzeźwi. Mamy czuwać aktywnie.

To nie jest przypadek, że Tobiasz mówi : Musimy się pomodlić !

Dobrą „propozycją” dla małżonków jest tablica wyników w sypialni. Każdy brak wspólnej modlitwy, to jest 0-1 dla szatana. To jest pojedynek. ZA REALIZACJĘ MODLITWY MAŁŻEŃSKIEJ ODPOWIEDZIALNY JEST MĘŻCZYZNA.

Tb 8, 7

*A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawego.*

Tobiasz powiedział tak : Panie Boże, ja mąż, deklaruję, że w naszym łożu nigdy nie będzie żadnej rozpusty.

Co to jest rozpusta ? Definicja mówi tak : nieuporządkowane współżycie, współżycie poza legalnym związkiem, nadużycie czegoś, korzystanie nie w taki sposób, w jaki Pan Bóg to zaplanował.

Mężczyźni są odpowiedzialni za antykoncepcję, bo to oni proszą o zabezpieczeniu się kobiety . To najwyższy poziom egoizmu i przegranej mężczyzny.

Rdz 1, 28

*Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną…*

Ma być otwartość na potomstwo.

Niezwykle ważny zapis : *Po czym Bóg****im****błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się.*

Każdy mężczyzna chce mieć drogi, dobrze wyposażony samochód, bardzo bezpieczny, bo on tym samochodem wozi najcenniejszy skarb swojego życia: swoją żonę, swoje dzieci, moje wnuczęta. Jak można starym samochodem wozić i narażać na niebezpieczeństwo swoich najbliższych? Mamy mieć drogie, bezpieczne auto, wyposażone auta, bo wozimy najcenniejszy skarb naszego życia. Chcemy też mieć piękny dom z basenem, ogrodem, kortem tenisowym. Nie bójmy się. Mamy prawo prosić Boga o to, marzyć o tym i dążyć do tego. Katolik to nie biedak. Mamy się bogacić na maksa, tylko nie możemy zrobić z tego bożka. Mamy prosić o Boże błogosławieństwo. To od Bożego błogosławieństwa zależy, ile będziemy mieli. Boże błogosławieństwo, to jest bardzo konkretne wsparcie Pana Boga, na każdej płaszczyźnie naszego życia. Pan Bóg nam da , to co chcemy, ale my też musimy mieć w tym swój udział ( *„bądźcie płodni i rozmnażajcie się”* ).

Rdz 1, 28 zawiera receptę na to , żeby nam nigdy pieniędzy nie zabrakło. Pan Bóg ze swojej strony daje maksimum błogosławieństwa, a my ze swojej strony maksimum otwartości na potomstwo. Otwartość, to niekoniecznie ilość potomstwa. Pan Bóg mówi: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie****się****.*

Na czym ma polegać owa otwartość na potomstwo ? Najpierw na tym, co jest alternatywą antykoncepcji, czyli na naturalnym planowaniu rodziny.

Po drugie – mamy pytać się Pana Boga, ile mamy mieć dzieci . Dla każdego małżeństwa inna ilość. Jedni mają pełnię Bożego błogosławieństwa mając jedno dziecko, inni małżonkowie więcej.

Po trzecie – bierzemy pod uwagę uwarunkowania : zdrowie, wiek, zarobki, wielkość mieszkania. Pan Bóg bardzo chce, żebyśmy brali pod uwagę i nie bójmy się. Pan Bóg chce, abyśmy brali pod uwagę uwarunkowania na zasadzie naszego racjonalnego rozważania, rozstrzygania. Gdy my te trzy warunki spełniamy, wówczas nie ma rozpusty . Jest wtedy pełnia Bożego błogosławieństwa.

Jesteśmy katolickim narodem, z takim dziedzictwem Świętego Jana Pawła II , z takim poziomem kultu Jezusa Miłosiernego, z takim poziomem kultu Maryjnego, i w tym katolickim narodzie mamy „katastrofę” demograficzną. Dlaczego tak się dzieje? – sakramentalne małżeństwa , a dzieci nie mamy. Antykoncepcja – tak to robi. Nie mamy dzieci, a to jest warunek Bożego błogosławieństwa.

Dlaczego nie mamy dzieci? Bo nas nie stać. A dlaczego nas nie stać? Bo nie ma pracy, niskie zarobki.

Nie stać nas na dzieci, bo ich nie mamy. Jakbyśmy je mieli, to by za tym popłynęło ogrom Bożego błogosławieństwa i wtedy mielibyśmy wszystko, nie musielibyśmy wyjeżdżać za granicę. To jest zarówno do całego narodu, do każdego małżeństwa, każdej rodziny. Media pokazują, jak drogie jest wychowanie dziecka – to są diabelskie słowa.

Nie musielibyśmy wyjeżdżać za granicę, gdybyśmy modlili się prosząc Pana Jezusa o błogosławieństwo.